

Sygn. akt I ACa 68/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. L., J. L. i B. L.

przeciwko (...) spółka z o.o. w W. i R. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji obu pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 26 października 2017 r. sygn. akt I C 1353/16

1. oddala obie apelacje;

2. zasądza od pozwanego R. K. (1) na rzecz powodów D. L. i B. L. kwoty po 2.025 zł (dwa tysiące dwadzieścia pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. zasądza od pozwanej (...) spółki z o.o. w W. na rzecz powodów D. L. i B. L. kwoty po 2.025 zł (dwa tysiące dwadzieścia pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Boniecki SSA Jan Kremer SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I ACa 68/18

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 30 października 2018 r.

Wyrokiem z dnia 26 października 2017 r. Sąd Okręgowy w K.: I. zasądził solidarnie od pozwanych (...) sp. z o.o. w W. i R. K. (1) na rzecz powodów: D. L. kwotę 60.000 tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

od dnia 13 maja 2016r. do dnia zapłaty i B. L. kwotę 80.000, w tym 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 20.000 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 lutego 2016 r. wobec (...) sp. z o.o. w W. i od 10 lutego 2016 r. wobec R. K. (1) do dnia zapłaty; II. oddała powództwa w pozostałej części; III. oddalił powództwo J. L. w całości; III. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki D. L. kwotę 3608,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; IV. Zniósł wzajemnie koszty procesu z powództwa B. L.; V. odstąpił od obciążenia powódki J. L. kosztami procesu; VI. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa -Sądu Okręgowego w K. z zasądzonego w punkcie I roszczenia od powódki D. L. 154 zł i od B. L. 355 zł oraz solidarnie od pozwanych kwotę 7718 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego to uzasadnienia wynika, że S. L. pracował w przedsiębiorstwie pozwanego R. K. (1) jako pracownik budowlany na podstawie umowy o pracę od jesieni (listopad/grudzień) 2013 r. Wcześniej pracował na budowach w W.. W maju 2011 r. ożenił się z J. L.. Z tego związku urodził się w dniu (...) B. L.. Małżonkowie zamieszkiwali u rodziców żony, przy czym od jesieni 2013r. S. L. wyprowadził się od żony z uwagi na nieporozumienia i zamieszkał u swojej matki D. L.. Małżonkowie borykali się z problemami finansowymi, S. L. nie miał stałej pracy, pracował w delegacji, m.in. w W., do żony i dziecka przyjeżdżał na weekendy. Wcześniej również zdarzały się sytuacje, że po kłótniach, nieporozumieniach, także z powodu nadużywania alkoholu, spędzania czasu z kolegami, braku pomocy w obowiązkach domowych średnio raz, dwa razy w miesiącu wyprowadzał się do matki. Okoliczności te, jak również niezgodność charakterów, stały się przyczyną złożenia przez J. L. pozwu rozwodowego w dniu 22 stycznia 2014 r. Przedsiębiorstwo pozwanego R. prowadziło budowę budynku usługowo-handlowego przy ulicy (...) w K. jako podwykonawca (...) sp. z o.o. w W., która była generalnym wykonawcą. Przedmiotem zawartej pomiędzy pozwanymi umowy było wykonanie robót budowlanych (żelbetowych i murarskich) stanu surowego budynku usługowego, zgodnie z dostarczoną dokumentacją projektową. Kierownikiem budowy, inspektorem nadzoru był Z. G., wyznaczony przez generalnego wykonawcę, natomiast kierownikiem robót po stronie podwykonawcy R. - R. K. (1). Do czasu przystąpienia przez R. w dniu 16 września 2013 r., kiedy to został oznaczony termin rozpoczęcia prac na budowie, wykonane zostały już instalacje umożliwiające prowadzenie budowy, w tym instalacja elektryczna przez innego podwykonawcę na podstawie zawartej z (...) sp. z o.o. umowy. Na terenie budowy prace wykonywali również inni podwykonawcy na podstawie zawieranych ze spółką (...) umów o podwykonawstwo. W dniu 27 stycznia 2014 r. pracownicy pozwanego R. K. (1) wykonywali na terenie tej budowy prace porządkowe. Do pracy tej oddelegowanych było 4 pracowników, w tym S. L.. Mieli za zadanie uporządkowanie posadzek, wykonanie izolacji poziomej przeciwwilgociowej oraz izolacji termicznej z płyt styropianu. W hali sprzedaży pracowało 3 pracowników przy układaniu styropianu, natomiast w części przeznaczony na pomieszczenie socjalne pracował S. L., który miał za zadanie uprzątnięcie posadzki z zalegającego śniegu i lodu, jaki naniesiony został do pomieszczenia przez otwarte otwory okienne. Na zewnątrz oraz wewnątrz pomieszczeń była temperatura $-9^{(o)}C$, dlatego posadzka najpierw została posypana solą, celem rozpuszczenia lodu i śniegu. Pracownik do prac używał łopaty piaskówki, szpadla, szczotki oraz skuwaczki lodu. W części socjalnej na poziomie parteru elewacji południowej wykonane były 2 otwory drzwiowe oraz dwa otwory okienne. Przez drugi otwór drzwiowy wprowadzony był do tego pomieszczenia przewód typu (...), zasilający rozdzielnię budowlaną, podwieszony na prowizorycznym zaczepie - wbitym pręcie z żebrówki na wysokości 2m, w pobliżu krawędzi okna około 50 cm, następnie przebiegał w poprzek pomieszczenia do następnego podwieszenia, tj. prętu wbitego w ścianę po prawej stronie od wejścia z hali sprzedaży na wysokości 120 m i w odległości 250 cm od ściany odgradzającej halę sprzedaży od zaplecza. Przewód zasilający miał uszkodzoną mechanicznie izolację na 2 z 4 przewodów, leżał na ziemi. Prowadzący w tym czasie prace porządkowe S. L. podniósł kabel z ziemi i wówczas doszło do jego porażenia. Odgłos upadku usłyszeli inni pracownicy, którzy zobaczyli leżącego na posadzce S. L. z zaciśniętą dłonią na kablu. Kiedy jeden z nich próbował podnieść S. L., poczuł działanie prądu, dlatego przy użyciu szczotki, a drugi pracownik za pomocą leżącej opodal łopaty, odrzucili kabel i zaczęli udzielać poszkodowanemu pomocy. Krzycząc, zawiadomili kierownika budowy oraz z telefonu komórkowego wezwali pogotowie. Powiadomiony kierownik budowy wyłączył z rozdzielni zasilającej budowę kabel zasilający (...). Po przeprowadzonej akcji reanimacyjnej S. L. został zabrany do szpitala, gdzie zmarł w 2 lutego 2014 r. W dniu kiedy zdarzył się wypadek, na budowie obecny był kierownik budowy Z. G., nie było kierownika robót R. K. (1), który telefonicznie uzgadniał zakres robót na dany dzień z pracownikami. Tego dnia front robót uzgodnił telefonicznie z P. M.. Tego samego dnia wypadek został zgłoszony do Okręgowego

Inspektoratu Pracy przez funkcjonariusza Policji. W dniu 29 stycznia 2014 r. przeprowadzono kontrolę przez starszego inspektora pracy, w czasie której ujawniono mechaniczne uszkodzenie izolacji na 2 z 4 przewodów w rejonie, w którym zdarzył się wypadek. Sporządzony został protokół kontroli. Podczas wykonywania robót budowlanych, zarówno generalny wykonawca (...) sp. z o.o. w W., jak i pracodawca R., nie dopełnili wymagań z zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pracy. Nieprawidłowością ze strony (...) sp. z o.o. w W. było niezapewnienie środków ochrony przy uszkodzeniu (samoczynne wyłączenie zasilania, ochronne połączenie wyrównawcze, dodatkowa izolacja) oraz rozmieszczenie kabli-przewodów podczas przesyłania energii elektrycznej na budowie pomiędzy rozdzielnią główną i rozdzielnicami budowlanymi, niewłaściwe zamocowanie kabla elektrycznego z uszkodzona izolacją na prowizorycznych zaczepach i ułożenie kabla na mokrej posadzce oraz brak okresowej kontroli stanu stacjonarnych urządzeń elektrycznych pod względem bezpieczeństwa, przeprowadzonych przynajmniej jeden raz w miesiącu, brak protokołów przeprowadzenia kontroli okresowej rezystancji izolacji i skuteczności ochrony przeciwpożarowej po uruchomieniu urządzenia i po jego przemieszczeniu, dopuszczenia przez kierownika budowy do użytkowania rozdzielnic, w sytuacji kiedy kable elektryczne pod napięciem były prowizorycznie zamontowane, a nawet opadały na mokra posadzkę. Nieprawidłowością po stronie pracodawcy był brak kierownika robót na budowie w dniu wypadku, dopuszczenie pracowników do wykonywania prac, pomimo nieprawidłowego rozmieszczenia kabla na mokrej posadzce z odizolowanymi przewodami elektrycznymi, dopuszczenie pracownika do podjęcia pracy bez odbytego instruktażu wstępnego ogólnego, instruktażu na zajmowanym stanowisku, zapoznania się z ryzykiem zawodowym, z planem BIOZ, z IBWR, jak również niespełnianie przez wyznaczonego przez kierownika robót - brygadzystę wymagań w zakresie kierowania pracownikami i pełnienia nadzoru, w tym nadzoru bezpośredniego w przypadku prac szczególnie niebezpiecznych. Powyższe nieprawidłowości mają związek przyczynowo-skutkowy z zaistniałym wypadkiem, w wyniku którego poniósł śmierć S. L.. W wyniku przeprowadzonej w dniach 27, 28, 29, 31 stycznia i 5 lutego 2014 r. kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, decyzją z 27 stycznia 2014 r. nakazano wstrzymanie eksploatacji rozdzielnic usytuowanej w pomieszczeniu obok hali sprzedaży wraz z instalacją zasilającą do czasu prawidłowego wykonania instalacji zasilającej i potwierdzenia pomiarem zapewnienia skutecznej ochrony od porażen prądem elektrycznym oraz wykonanie badania skuteczności ochrony przez porażeniem prądem elektrycznym rozdzielni głównej zlokalizowanej przy kontenerze na placu budowy oraz instalacji i urządzeń z niej zasilanych. W wyniku przeprowadzonej kontroli wydane zostało również w stosunku do przedsiębiorstwa (...) wystąpienie pokontrolne o niezwłoczne zgłaszanie do Państwowej Inspekcji Pracy zaistniałych wypadków przy pracy śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych oraz usuwanie w miejsca pracy wszelkich zbędnych przedmiotów i instalacji ograniczających przestrzeń roboczą, nadto potwierdzanie podpisem pracownika na druku umowy o pracę zawarcia stosunku pracy najpóźniej w pierwszym dniu pracy i poddawanie szkoleniu wstępnemu z zakresu znajomości przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy wszystkich zatrudnianych pracowników przed dopuszczeniem ich do pracy. Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową K. (...) w K. śledztwo w sprawie niedopełnienia przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy na terenie budowy sklepu (...) ciążącego na niej obowiązku zabezpieczenia robót w zakresie działania przewodu elektrycznego pod napięciem, tj. o czyn z art. 155 k.k. i art. 220 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k., postanowieniem z dnia 30 września 2014 r. zostało umorzono wobec braku znamion czynu zabronionego. D. L. ma (...) lat, z zawodu jest gastronomem, od lat pracuje jako kucharz i zarabia ok. 1600 zł miesięcznie. Przed wypadkiem zamieszkiwała z synem S., swoimi rodzicami i córką. O wypadku dowiedziała się telefonicznie od kolegi syna. Wraz z córką pojechały zaraz do szpitala, stan był ciężki. Do czasu śmierci syna przebywała z nim w szpitalu. Był drugim dzieckiem, które straciła. W 1996 r. zmarł jej syn w wieku (...) lat. Bardzo przeżyła śmierć już drugiego syna, nie pracowała, przebywała na zwolnieniu lekarskim. Dopiero po około miesiącu wróciła do pracy, aby być między ludźmi. Nie podjęła systematycznego leczenia u psychiatry czy psychologa. Na własną rękę brała tabletki (...) przepisywane przez lekarza (...). Do chwili obecnej przeżywa śmierć syna, nie pogodziła się z jego śmiercią. Straciła radość życia, miała problemy ze snem. Odkąd zajęła się wyjaśnieniem, jak doszło do wypadku, uczestniczyła w postępowaniu prowadzonym przez PIP i prokuraturę, zaczęła korzystać z pomocy (...) i (...) od października 2016 r. Ma przepisywane leki. Od tego czasu trochę inaczej patrzy na życie, chce się jej pracować, wraca do życia. Pozostawała z synem w tym okresie w dobrych relacjach. Pomimo, że był żonaty, często zdarzało się, że mieszkał u powódki. Powódka korzysta ze wsparcia rodziny, córki, która z nią mieszka. Unika kontaktów z ludźmi, raczej nigdzie poza pracą nie wychodzi, nie spotyka się ze znajomymi, do chwili obecnej codziennie chodzi na grób syna. J. L. ma (...) lat. O wypadku poinformował powódkę kolega męża, do szpitala pojechała następnego dnia. Od jesieni 2013 r. małżonkowie pozostawali w faktycznej separacji,

z uwagi na nieprozumienia, kłótnie o pieniądze, alkohol, brak pomocy ze strony męża w obowiązkach domowych, spędzanie czasu z kolegami. S. L. do czasu wypadku przekazywał na utrzymanie syna od 200-400 zł, matka dziecka nie pozwalała mężowi na kontakty z dzieckiem w jego miejscu zamieszkania, pozostawała bowiem w konflikcie z teściową. Aktualnie jest w nowym związku. Pogrzeb urządziła synowi matka D. L., finansowo pomógł jej pozwany R. K. (1), przekazując łącznie 6500 zł. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił powódce J. L. jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 78.476 zł. Pismem z dnia 31 grudnia 2015 r. powodowie zwrócili się do pozwanych o zapłatę kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynień za krzywdę doznaną na skutek śmierci S. L.. Pozwana spółka odmówiła pismem z 28 stycznia 2016 r. zapłaty jakiegokolwiek kwoty, zaś pozwany uczynił to pismem z 9 lutego 2016 r. Małoletni B. L. w dacie, kiedy zdarzył się wypadek, miał (...) lata i (...) miesiące, zamieszkiwał z matką i jej rodziną generacyjną. Od jesieni 2013 r. ojciec z racji oddzielnego zamieszkiwania miał kontakty z synem, nie mógł go jednak zabierać do swojego miejsca zamieszkania. Małoletni nie poznał rodziny generacyjnej swojego ojca z uwagi na nieutrzymywanie kontaktów powódki z teściową. Aktualnie ma(...)lat, chodzi do zerówki, jest dzieckiem zdrowym. Pismem z 28 czerwca 2010 r. powódka D. L. zgłosiła syna S. L. do (...) Komisji(...), podając, że nadużywa (...), pod wpływem którego jest agresywny, wulgarny, nie pracuje i znęca się psychicznie nad rodziną, zaś w piśmie z 19 lipca 2011 r. zwróciła się o czasowe zawieszenie sprawy z uwagi na fakt, iż zachowanie syna uległo poprawie, po czym ponownie skierowała prośbę o kontynuowanie procedury skierowania syna na przymusowe leczenie, z uwagi na jego agresywne zachowanie oraz w obawie o jego zdrowie i życie.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał, że podstawę prawną roszczeń powodów stanowiły przepisy art. 435 §1 k.c., art. 415 k.c. w zw. z art. 652 k.c. oraz art. 446 §3 i 4 k.c. W ocenie Sądu pozwany R. K. (1) nie przejął całości placu budowy, co zwalniałoby drugiego z pozwanych z odpowiedzialności, zgodnie z art. 652 k.c. Pozwana spółka ponosiła odpowiedzialność na podst. art. 435 §1 k.c. Wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł S. L., pozostawał w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki. W dniu zdarzenia były prowadzone prace budowlane przez pracowników pozwanego R. K., kierownikiem budowy był Z. G. z ramienia (...). Przez pomieszczenie, w którym pracował S. L., przebiegały kable elektryczne. Na terenie udowy zastosowano układ sieci, który wymagał, aby przewody instalacji były 5-żyłowe, natomiast w układzie tym zastosowano kabel 4-żyłowy. Obwód zasilający rozdzielnie zabezpieczony był wkładkami topikowymi o prądzie znamionowym 160 A, które nie zadziałały, podobnie jak dwa wyłączniki zamontowane w rozdzielni głównej. Kable zamontowane zostały w sposób nieprawidłowy. Tak poprowadzona instalacja elektryczna nie chroniła pracowników przed porażeniem prądem elektrycznym. Na taką sytuację powinien zareagować zarówno kierownik budowy obecny na budowie, jak i kierownik robót – pozwany R. K. (1), który wówczas nie był obecny na budowie, a wyznaczony przez niego brygadzysta nie spełniał wymagań w zakresie kierowania i pełnienia nadzoru nad pracownikami. Podczas wykonywania robót budowlanych tak generalny wykonawca, jak i pracodawca nie dopełnili wymagań prawnych chroniących pracownika przed śmiercią. W ocenie Sądu pierwszej instancji brak było podstaw, aby wyłącznych przyczyn przedmiotowego wypadku upatrywać w zachowaniu S. L.. Obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy leżał po stronie pracodawcy, zgodnie z art. 237⁴ §1 i 2 k.p. Za niezasadny uznał również Sąd zarzut przyczynienia się poszkodowanego do wypadku i jego skutków. S. L. nie przeszedł odpowiedniego szkolenia. Twierdzenie, że każdy człowiek prawidłowo przewidujący skutki takiego zachowania nie powinien w taki sposób się zachować było nieuprawnione. Ustalając wysokość zadośćuczynień na podst. art. 446 §4 k.c., Sąd Okręgowy miał na uwadze rozmiar cierpień matki zmarłego oraz krzywdę jego małoletniego dziecka związaną z utratą ojca. Zdaniem Sądu pierwszej instancji po stronie syna zmarłego nastąpiło także istotne pogorszenie sytuacji materialnej w rozumieniu art. 446 §3 k.c., związane z zaprzestaniem alimentacji przez ojca. Za podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach Sąd przyjął art. 481 k.c., zaś o kosztach procesu art. 100 k.p.c. odnośnie do D. L. i B. L. oraz art. 102 k.p.c. w stosunku do J. L..

Wyrok powyższy zaskarżyli apelacjami obaj pozwani.

Pozwana spółka zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej wobec niej powództwa oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.: a) art. 435§1 k.c., 415 k.c. w zw. z art. 652 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że przepisy te stanowią podstawę prawną dochodzonego

roszczenia, podczas gdy: odpowiedzialność za szkody wyrządzone na terenie inwestycji w momencie rozpoczęcia prac i protokolarnego wprowadzenia na obiekt przejął podwykonawca R. K. (1), a brak było wykazania, że w tym samym czasie jacyś inni podwykonawcy prowadzili prace na obiekcie; pozwana spółka nie podpada pod definicję przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 435 k.c., tj. nie jest przedsiębiorcą prowadzącym zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, a zatem nie może on ponosić z tego tytułu odpowiedzialności; b) art. 446 §4 k.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że powód wykazał przesłanki do przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na rzecz D. L. i to w podanej w wyroku wysokości, w sytuacji gdy Sąd nie ocenił obiektywnie relacji świadków zainteresowanych przyznaniem zadośćuczynienia, a nadto jako kryterium wysokości zasądanego zadośćuczynienia Sąd przyjmuje okoliczność, która nie powinna determinować wysokości zadośćuczynienia w postaci ujemnych przeżyć związanych z trudnymi relacjami z synem przed jego śmiercią związanych z jego chorobą (...); c) art. 446 §3 k.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że Powód wykazał przesłanki do przyznania odszkodowania wynikające z tego przepisu w tym, że w wyniku śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej Powoda oraz że pokrzywdzony nie przyczynił się do powstania szkody; d) art. 441 k.c. poprzez uznanie, że odpowiedzialność w przedmiotowej sprawie ponoszą solidarnie Pozwani Ad. 1 i 2, podczas gdy nawet przyjął jakąkolwiek odpowiedzialność w tej sprawie (co neguje Pozwany ad. 1), to ponosiły ją jedynie Pozwany ad. 2 jako pracodawca pokrzywdzonego; e) art. 481 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że w przedmiotowej sprawie uzasadnione jest żądanie odsetek zgodnie z żądaniem pozwów; 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na uznaniu, że: a) pomimo przejęcia przez Pozwanego ad. 2 placu budowy, nie doszło do przejęcia koordynacji prac przez R. K. (1), a zatem nie doszło do przeniesienia na niego, jako kierownika robót, odpowiedzialności za prowadzenie prac w sposób prawidłowy i nie sprawował on nadzoru nad prawidłowością wykonywanych prac; b) Powód sprostował ciężarowi dowodu w zakresie wykazania przesłanek odpowiedzialności pozwanego Ad. 1 na zasadzie ryzyka w zakresie udowodnienia, że mieliśmy w tym wypadku do czynienia z ruchem przedsiębiorstwa, w którego wyniku powstała szkoda i istniał normalny związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a powstałą szkodą; c) wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł S. L., pozostawał w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa pozwanego, ponieważ w dniu zdarzenia prowadzone były prace budowlane przez pracowników Pozwanego Ad. 2, podczas gdy „w ruchu” znajdowało się nie przedsiębiorstwo Pozwanego ad. 1, tylko przedsiębiorstwo Pozwanego Ad. 2 i to on wykonywał prace, a nie Przedsiębiorstwo Pozwanego ad. 1; d) Pozwany ad. 1 ponosi odpowiedzialność za to, że zabezpieczenie (bezpieczniki) zastosowane w ramach instalacji elektrycznej zlokalizowanej na budowie nie zadziałało prawidłowo, podczas gdy nie miał on na to wpływu i nie miał on wiedzy o tym, że instalacja nie jest zabezpieczona w sposób prawidłowy; e) kabel elektryczny w momencie wykonywania prac przez S. L. znajdował się na „mokrej ziemi” oraz że był on uszkodzony, pomimo że ta okoliczność ta nie została wykazana żadnym dowodem; f) opinia biegłego nie została zakwestionowana ani podważona, podczas gdy Pozwany ad. 1 postawił zasadne zarzuty tej opinii biegłego i kwestionował jej treść; g) zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie zachowaniu poszkodowanego wyłącznej winy w powstaniu przyczyn wypadku, podczas gdy przy zachowaniu zasad należytej ostrożności i BHP mógł on uniknąć spowodowania wypadku; h) wysokość przyznanego Powodom zadośćuczynienia jest adekwatna do poniesionej krzywdy oraz spełnia zasadę umiarkowanego zadośćuczynienia; i) świadkowie zeznający na okoliczność spełnienia przesłanek do przyznania zadośćuczynienia byli obiektywni, podczas gdy wszyscy ci świadkowie stanowili najbliższą rodzinę Powodów i zmarłego oraz wszyscy oni wystąpili do sądu o zasądzenie zadośćuczynienia na swoją rzecz z tego samego tytułu; j) w oparciu o okoliczności sprawy czynnikiem wpływającym na przyznanie zadośćuczynienia i jego wysokość była trudna relacja matki ze zmarłym synem przed jego tragiczną śmiercią oraz choroba (...syna; 3) rażące naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie: a) art. 100 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że pomimo, że powód B. L. wygrał proces jedynie w 42,10% to na rzecz Pozwanych nie należy się stosunkowy zwrot kosztów procesu; b) art. 102 k.c. poprzez jego zastosowanie w stosunku do powódki J. L., pomimo że przegrała ona w całości proces, w sytuacji gdy nie zachodziły żadne szczególnie uzasadnione okoliczności ku zastosowaniu tego przepisu.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany R. K. (1) zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwa wobec niego oraz rozstrzygającej o kosztach procesy, zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie: a) art. 446 §4 poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i przyjęcie, iż matka pozwanego doznała krzywdy na skutek śmierci S. L., podczas gdy poszkodowany był skłócony z rodziną, nadużywał (...), pod którego wpływem wszczywał awantury, zachowywał się w stosunku do powódki w sposób agresywny, co było podłożem wielu rodzinnych konfliktów, a w konsekwencji spowodowało, iż D. L. była zmuszona zgłosić zmarłego S. L. do(...)Komisji (...), celem skierowania go na przymusowe leczenie (...); b) art. 446 §3 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i przyjęcie, że syn zmarłego S. B. L. doznał znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, podczas gdy S. L. nie dokładał się finansowo na utrzymanie gospodarstwa domowego, zaniedbywał żonę i syna, z którym miał ograniczony kontakt i z którym nie był emocjonalnie związany dodatkowo nie łożąc na jego utrzymanie, gdzie stopa życiowa na jakiej funkcjonował zmarły nie była wysoka oraz poziom jego zarobków nie był znaczny natomiast, co wymaga podkreślenia po śmierci S. L. B. L. wraz z matką otrzymał on świadczenie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 78.476 zł oraz rentę rodzinną w wysokości 1 200 zł; 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, iż: a) odpowiedzialność za wypadek S. L. ponosi pozwany R. K. (1), podczas gdy pracownicy pozwanego R. K. (1) wykonywali pracę zgodnie z zawartą umową z generalnym wykonawcą (...) sp. z o.o. w zakresie prac żelbetowych i murarskich, podczas gdy odpowiedzialność za instalacje elektryczną ponosi jedynie pozwana spółka (...) sp. z o.o.; b) opinia biegłego z zakresu BHP nie była przez pozwanego R. K. (1) kwestionowana, podczas gdy pozwany R. K. (1) zgłosił swoje zastrzeżenia co do przedmiotowej opinii na piśmie, wskazując szczegółowo jej uchybienia; c) S. L. nie ponosi wyłącznej winy spowodowania przedmiotowego wypadku, podczas gdy przy zachowaniu elementarnych zasad ostrożności - postępowania z prądem elektrycznym i urządzeniami pod napięciem elektrycznym poszkodowany mógł uniknąć porażenia prądem; 3) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie: a) art. 100 k.p.c. poprzez wzajemnie zniesienie kosztów procesu z powództwa B. L., podczas gdy koszty te na skutek wygrania przez powoda sprawy w 42,10% winny ulec zmiarkowaniu, a w konsekwencji obciążenie powoda kosztami od oddalonej części powództwa; b) art. 102 k.p.c. poprzez niezasadzenie od powódki J. L. na rzecz pozwanego kosztów procesu, podczas gdy przegrała ona sprawę w całości i nie zachodzi w stosunku do powódki żadna szczególna okoliczność uzasadniająca brak obciążenia jej kosztami procesu.

Powołując się na powyższe, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K..

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o ich oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Ocena ta nie dotyczy stwierdzenia, że Z. G. pełnił funkcję inspektora nadzoru obok funkcji kierownika budowy.

Jakkolwiek obaj pozwani podnieśli szereg zarzutów przeciwko ustaleniom faktycznym stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji, to jednak dotyczyły one zasadniczo kwestii oceny dowodów tudzież wniosków wyciągniętych przez Sąd Okręgowy, o czym niżej. Wyjątkiem jest tutaj zarzut pozwanej spółki wadliwego ustalenia, że kabel elektryczny w momencie wykonywania prac przez S. L. znajdował się na „mokrej ziemi” oraz że był on uszkodzony, pomimo że ta okoliczność ta nie została wykazana żadnym dowodem. Zarzut ten uznać należy za oczywiście nieuzasadniony, albowiem fakt uszkodzenia kabla został stwierdzony ponad wszelką wątpliwość przez inspektora pracy, co potwierdza sporządzony przez niego protokół. Niezależnie od tego trudno byłoby pogodzić z zasadami logicznego rozumowania fakt, że S. L. doznałby porażenia prądem na skutek zetknięcia z nieuszkodzonym przewodem. Z kolei okoliczność, czy w momencie zdarzenia kabel leżał na mokrej posadzce, była dla rozstrzygnięcia całkowicie bez znaczenia.

Zarzuty prawnoprocesowe, które zostały zawarte w części apelacji pozwanej spółki dotyczącej błędów w ustaleniach faktycznych wymykają się zasadniczo spod kontroli instancyjnej. Pamiętać bowiem należy, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Skoro zatem skarżący nie wskazuje (poza art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c. dotyczącymi kosztów procesu), którym przepisom natury prawnoprocesowej Sąd pierwszej instancji uchybił, ocena taka jest w istocie niemożliwa. Niemniej dla porządku wskazać trzeba, że w obu apelacjach pojawił się zarzut wadliwego przyjęcia, że opinia biegłego z zakresu BHP nie została zakwestionowana. Nawet gdyby przyznać, że twierdzenia te są prawdziwe, to nie niosą za sobą żadnych dalszych skutków. W żadnej bowiem z apelacji nie sposób doszukać się zarzutów przeciwko samej opinii, np. co do jej wartości dowodowej czy wadliwych wniosków. W tych okolicznościach podzielić należy ocenę Sądu Okręgowego odnośnie do tego dowodu. Analogiczny wywód przeprowadzić należy w zakresie zarzutu braku obiektywizmu świadków zeznających na okoliczność spełnienia przesłanek przyznania zadośćuczynienia. Pomijając nawet fakt braku powołania się na naruszenie art. 233 §1 k.p.c., zauważyć wypada, że apelująca spółka nie pokusiła się nawet o wskazanie, zeznań których konkretnie świadków jej zarzut miał dotyczyć. Ubocznie jedynie zatem zauważyć należy, że sam fakt bliskich relacji świadka ze stroną nie przesądza samoistnie o braku wiarygodności jego zeznań, a jedynie nakazuje szczególną ostrożność przy ich ocenie, którą w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy zachował.

Kwestia zasady odpowiedzialności była w przypadku obu pozwanych rozbieżna, co nakazywało oddzielne rozpoznanie podniesionych w tym zakresie zarzutów.

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 435 §1 k.c. W orzecznictwie od lat nie budzi żadnych wątpliwości, że przedsiębiorstwo budowlane należy zaliczyć do kategorii przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 r., 1 CR 460/62). W obecnych czasach trudno wyobrazić sobie zresztą, aby główną siłą napędową nowoczesnego przedsiębiorstwa budowlanego zajmującego się budową sklepów wielkopowierzchniowych nie były urządzenia wprawiane w ruch za pomocą elementarnych sił przyrody. Pozwana spółka w swoim środzisku odwoławczym nie rozwinęła myśli, dlaczego nie należy zaliczać jej do tej kategorii jednostek.

W doktrynie i orzecznictwie przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie ruchu przedsiębiorstwa szeroko. W rezultacie do wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu dochodzi zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku tylko z samym ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Inaczej rzecz ujmując, ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, w ujęciu art. 435 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (por. J. Gudowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II).

Na niepowodzenie skazana była próba uwolnienia się pozwanej spółki od odpowiedzialności na podstawie art. 435 §2 k.c. oraz art. 652 k.c. Odnośnie do pierwszego z powołanych przepisów, tak w świetle opinii biegłego z zakresu BPH, jak i samych zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oczywistym być musi, że S. L. nie sposób przypisać wyłącznej odpowiedzialności za wypadek, któremu uległ (co zarzuca także drugi z pozwanych). Gdyby bowiem przewód elektryczny nie był uszkodzony, właściwego rodzaju oraz należycie położony, do zdarzenia by nie doszło. Brak jest także podstaw do przyjęcia, że w rozpoznawanej sprawie z uwagi na treść art. 652 k.c., odpowiedzialność przypisać można wyłącznie pozwanemu R. K. (1). Ustalono zostało w sprawie, że przedsiębiorstwo pozwanego R. K. nie było jedynym podwykonawcą na budowie, a nadto, że cały czas na budowie prace koordynował z ramienia pozwanej spółki kierownik budowy Z. G.. Na marginesie można w tym miejscu zauważyć, że nawet w przypadku przyjęcia, że art. 435 k.c. nie miałby w rozpoznawanej sprawie zastosowania, odpowiedzialność pozwanej spółki należałoby wywieść z art. 120 §1 k.p. Jak zeznał Z. G., był zatrudniony w czasie zdarzenia w pozwanej spółce, a jako kierownik budowy obowiązany był do koordynowania działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, stosownie do art. 22 pkt 3b prawa budowlanego.

Nieskutecznie również kwestionuje zasadę swojej odpowiedzialności pozwany R. K. (1), w szczególności poprzez podnoszenie argumentu, że jego przedsiębiorstwo nie zakładało instalacji elektrycznej. Zgodnie z art. 207 §2 k.p., pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: 1) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki prac; 2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń; 3) reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy. Gdyby pozwany należycie realizował swoje obowiązki w tym względzie, tzn. zwrócił uwagę na nieprawidłowo zamontowany przewód elektryczny do zdarzenia by nie doszło. Niezależnie od tego, dopuszczając do pracy S. L., który nie odbył stosownego szkolenia pozwany jako pracodawca naruszył art. 237³ §1 i 2 k.p. oraz art. 237⁴ k.p.

Wobec faktu, że obu pozwany słusznie przypisano odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, zarzut obrazy art. 441 k.c. musiał okazać się nieuzasadniony.

Przechodząc do kwestii wysokości świadczeń oraz przyczynienia się S. L. do powstania szkody, zauważyć należy na wstępie, że z uwagi na charakter i treść zarzutów podniesionych w tym względzie w obu apelacjach, racjonalne było ich łączne rozpoznanie.

Odnosnie do wysokości zasądzonych na rzecz powodów zadośćuczynień zasądzonych na podst. art. 446 §4 k.c., pamiętać należy, że naprawienie szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, może polegać na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. , I CK 219/04). W rozpoznawanej sprawie sytuacja taka nie zaistniała. Niewątpliwie strata syna jest dla każdej matki przeżyciem traumatycznym, niezależnie od jego wieku. Obaj skarżący szczególną wagę przywiązywali do okoliczności zgłoszenia S. L. przez powódkę do przymusowego leczenia (...)z uwagi na jego naganne zachowanie. Zachowanie takie nie musi jednak oznaczać, że pozytywny stosunek emocjonalny między powódką a jej synem nie istniał bądź był istotnie osłabiony. Zauważyć wypada, że to do powódki zawsze przeprowadzał się S. L. w sytuacji konfliktu z żoną. Matka nigdy nie odmawiała mu pomocy, mimo jego naganego zachowania. Zgłoszenie w tym kontekście syna do leczenia (...) uznać należało za wyraz troski o niego. Nic nie stało bowiem na przeszkodzie, aby nie przyjąć go do domu, ewentualnie naganne zachowanie zgłosić do organów ścigania. W tych okolicznościach zasądzonej na rzecz powódki sumy zadośćuczynienia, zważywszy na wykazany w toku postępowania dowodowego rozmiar cierpienia, nie sposób uznać za rażąco wygórowaną.

W podobny sposób ocenić należy kwotę zasądzoną na rzecz małoletniego powoda. Fakt, że z uwagi na swój wiek nie był w stanie zrozumieć sytuacji, w jakiej się znalazł, nie oznacza, że istotna krzywda nie stała się jego udziałem. Powód został na zawsze pozbawiony możliwości poznania swojego ojca, nawiązania z nim rodzinnych relacji, spędzania wspólnego czasu. W ocenie Sądu Apelacyjnego nieuprawnione jest zakładanie, że z uwagi na separację rodziców oraz istniejący między nimi konflikt relacje powyższe między S. L. a jego synem nie powstałyby w przyszłości. Zważyć przy tym należy, że S. L. był bardzo młodym człowiekiem, u którego nie w pełni mógł ujawnić się jeszcze instynkt ojcowski. Zasady doświadczenia życiowego uczą, że w dominującej liczbie przypadków relacje między ojcem a synem z biegiem czasu ulegają zacieśnieniu. W tym stanie rzeczy przyznane przez Sąd Okręgowy powodowi zadośćuczynienie jawi się jako odpowiednie.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył także art. 446 §3 k.c., jakkolwiek błędnie przyjął, że istotne pogorszenie sytuacji życiowej pozostaje w związku z zaprzestaniem alimentacji powoda. W tym zakresie małoletniemu przysługiwało

rodzajowo odmienne roszczenie z art. 446 §2 k.c., którego nie dochodził. Niezależnie od dostarczania środków utrzymania rodzice zwyczajowo przez całe swoje życie dokonują na rzecz dzieci świadczeń o wymiernej, choć trudnej do wyliczenia wartości. Tytułem przykładu podać można tu pomoc przy urządzeniu miejsca zamieszkania, przeprowadzkach, przejazdach, remontach. I choć zasadniczo liczone osobno świadczenia te wartości znacznej nie mają, to zsumowane nabierają już istotnego charakteru. Kwota 20.000 zł jako równowartość istotnego pogorszenia sytuacji życiowej na przestrzeni kilkudziesięciu lat za zawyżoną przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. uznana być nie może, nawet gdy uwzględni się połowę świadczenia z tytułu wypadku przy pracy.

Sąd Apelacyjny podzielił także pogląd Sądu Okręgowego o braku podstaw do zmiarkowania roszczeń odszkodowawczych powodów z uwagi na przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody. Przede wszystkim zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji co do tego, że S. L. nie został przeszkolony z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Brak jest przy tym wystarczających podstaw natury dowodowej do przyjęcia, że kiedykolwiek wcześniej szkolenie takie przeszedł, nawet jeżeli już pracował uprzednio na budowach. Istnieje przy tym duże prawdopodobieństwo, że zatrudnienia te mogły nie przybrać charakteru formalnego. Nie można też zgodzić się z argumentacją, że każdy przeciętny człowiek powinien wiedzieć, że nie należy bez zabezpieczenia dotykać przewodów elektrycznych. Pozwani nie uwzględniają w swoim poglądzie, że kabel był izolowany, a uszkodzenie jednostkowe i niewidoczne, na co wskazują jednoznacznie zeznania Z. G. (k. 228v). Gdy dodać do tego fakt, że było to pierwsze tego rodzaju zdarzenie na budowie, a instalacja ułożona była w ten sposób od dłuższego czasu i była przekładana przez innych pracowników, obowiązek zachowania szczególnych środków ostrożności przy podnoszeniu kabla nie jawi się już jako oczywista i wymagana od każdego przeciętnego człowieka. Jak ponadto wynika z opinii biegłego z zakresu BPH wadliwość zabezpieczenia obwodu zasilającego rozdzielnię spowodowała brak wyłączenia przepływu prądu w momencie przebicia, a w konsekwencji poważniejszy stopień obrażeń poszkodowanego (k. 311). O tym nieprzeszkolony S. L. wiedzieć nie mógł. Natomiast obowiązek zapewnienia bezpiecznego miejsca pracy także w tym względzie spoczywał na generalnym wykonawcy oraz pracodawcy. Niezależnie od powyższego pamiętać należy, że stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody jest jedynie warunkiem wstępnym ewentualnego zmiarkowania odszkodowania na podst. art. 362 k.c. Wskazane wyżej okoliczności sprawy nie dają w ocenie Sądu odwoławczego wystarczających podstaw do zmiarkowania zadośćuczynień i odszkodowania.

Prawidłowe było także rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek. Pozwana spółka, zarzucając naruszenie art. 481 k.c., wiązała je wyłącznie z brakiem podstaw do przypisania jej odpowiedzialności. Sąd Okręgowy właściwie zidentyfikował daty wymagalności poszczególnych roszczeń, wobec czego zarzut powyższy nie mógł się ostać.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także wystarczających podstaw do wzruszenia orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu. Przepis art. 100 k.p.c. odczytywać należy całościowo. Skoro ustawodawca w sytuacji uzależnienia określenia należnej sumy od oceny sądu zezwala na nałożenie na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów przeciwnikowi, nawet jeżeli nie wygrał procesu w całości, to tym bardziej sąd może w takim wypadku koszty te wzajemnie znieść. Zauważyć zresztą należy, że stosunek, w jakim powód przegrał proces, był zbliżony do tego, w jakim go wygrał.

Sąd odwoławczy nie podzielił też zarzutu obrazy art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę na to, że w dacie śmierci poszkodowanego nadal trwał jego małżeństwo z J. L.. Powódka ta mogła zatem przypuszczać, że przysługuje jej roszczenie o zadośćuczynienie. Ocena charakteru relacji między nią a mężem w sytuacji ich faktycznej lecz niedługiej separacji należała do Sądu, który musiał ją odnieść do całokształtu okoliczności sprawy. Fakt, że powódka otrzymała już świadczenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wbrew zapatrywaniom pozwanej spółki, mógł właśnie wzmacniać przekonanie o słusznym prawie do żądania zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje jako bezzasadne.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powodów ograniczyły się do wynagrodzenia radcy prawnego przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §2 pkt 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców

prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Wzięto przy tym pod uwagę z jednej strony fakt, że oboje powodowie byli reprezentowani przez tego samego, z drugiej, że zachodziła potrzeba obrony przed niejednobrzmiącymi apelacjami dwóch pozwanych.

SSA Marek Boniecki SSA Jan Kremer SSA Hanna Nowicka de Poraj